

szych stolic; pierwotna stolica Gniezno wznosi się właśnie na terytorjum Polan i w środku ówczesnego państwa polskiego. Jest więc już w zaraniu naszych dziejów wybitną cechą ziem zachodnich (Wielkopolski) zmysł organizacyjny. Zmysł ten, występuje tak w przed — jak i po rozbiorowej Rzeczypospolitej zwłaszcza w tej ostatniej, kiedy to wyraził się w świetnem wprost zorganizowaniu t. zw. stanu średniego t.j. kupców, rzemieślników i t. d. jak i również w zorganizowaniu warstw ludowych w spółdzielniach, kółkach rolniczych, bankach ludowych i t. d. W odrodzonym państwie polskiem wyraził się w zorganizowaniu Powszechnej Wystawy Krajowej. Bowiem trzeba pamiętać, że jakkolwiek to co się na wystawie pokazywało było dziełem całego narodu, to jednak sama inicjatywa wystawy i zorganizowanie, to dzieło właśnie ziem zachodnich. Ziemie zachodnie były i są zamieszkane przez żywioł rdzennie polski, o wysokiej kulturze narodowej oraz o wielkiem wyrobieniu społecznem i państwowem. I tak, jak powstające państwo w zamierzchłej przeszłości oparło się o ziemie zachodnie, tak też i odradzające się państwo miało się na nich oprzeć. Szła w tym kierunku polityka Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu z Romanem Dmowskim na czele, która doprowadziła do zwycięstwa — do odbudowania państwa polskiego. Ziemie zachodnie zaś, spełniły pokładane w nich nadzieje i stały się — nie wahamy się powiedzieć — najdonioślejszym czynnikiem w organizmie odrodzonego państwa polskiego. Ale tak jak tego kiedyś nie wszyscy rozumieli, tak też i w odrodzonym państwie tego zrozumieć nie mogli czy nawet nie chcieli. Dopiero dzisiaj, po 10-ciu latach doniosłe znaczenie tych ziem już wszyscy dzięki Powszechnej Wystawie Krajowej rozumieją.

Dzięki Powszechnej Wystawie Krajowej przekonała się cała Polska o wartościach tych ziem i o ich wy-

bitnem polskiem - narodowem obliczu w politycznem tego słowa znaczeniu. To też z biciem serca i twarzą zwróconą ku ziemiom zachodnim i ku ich stolicy Poznaniowi, wyczekiwała cała Polska wyników wyborów do rad miejskich tych ziem. Czekająca z zapartym oddechem by się dowiedzieć czy panujący dzisiaj azjatycko - sanacyjny kierunek polityczny w naszym państwie nie pozbawi tych ziem ich narodowego oblicza. Czekająca, gdyż wierzyła, że gdy one pozostaną narodowe, to z nich właśnie przyjdzie odrodzenie moralne naszej państwowości, całej naszej kultury i cywilizacji. Czekająca drżąc całą, boć przecież azjaci mają obecnie administracje, strzelców, bojówki, sposoby i metody nie mające jeszcze określenia w europejskim słowniku, mogą narodowe ziemie zachodnie ulec, mogą się załamać zwłaszcza, że pod presją załamują się zaczęły przy ostatnich wyborach sejmowych. Czekająca więc cała Polska ze wzmożonem serca biciem wyniku wyborów do rad miejskich w ziemiach zachodnich.

Cóż na to ziemie zachodnie i ich stolica Poznań? Społeczeństwo tych ziem wiedziało czego cała Polska od niego żąda. Czuło wzmożone serca bicie rodaków — wiedziało, że cała Polska w nim ma nadzieję i wiarę w walce o lepszą przyszłość. Zrozumiało też, że gdy się załame i nie da dowodów na to w co cała Polska wierzy, wtedy też nie pokrzepi ich do walki o narodową katolicką Polskę. Jednem słowem nie da się do walki ze złem o dobro. Zakasało przeto rękawy i zabrało się do pracy.

A młode pokolenie? Dumne ze swych ojców i ideałów narodowych i katolickich, które i jemu są drogie i przewodnie, postanowiło również przystąpić do walki. Postanowiło wejść w życie, by przy starych uczyć się tych trudnych obowiązków i zadań, które je w niedalekiej może już przyszłości czekają. I zaczęła się praca.